

# CZAS

administracyi „GZASI“ **Wawerskie targi pułowe. Wycena prawnymu i pignu**  
**S. A. Krytanowski**, handel Z. Skalskiego w Sukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń **M. Silber-**  
**steins** Plac Maryaski, handel **Bajera** przy ulicy Grodzkiej, trafik **Kukliński** w Sukienicach. —  
 Główna taryfa róg Rynek i ulicy **św. Jana**. — **Głoszenia** (inerty) przyjmują się za opłatą od  
 miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nad-**  
**szane** (na 8 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Głosze-**  
**nia** i prawnymu przyjmują: **w Łwowie** **Ajencja „GZASI“** w gł. składzie tytoniu **N. I.**  
**ul. Trybunańska L. 4;** **Parsoni** wyłoczyć **p. Adam**, Rue des Saints-Pères 81; (prawnymu) **p. W.**  
**Kosowski** w Krakowie, **Parsoni**, Rue du Commerce 10; **Wrocław** **p. H. H. H.** (p. H. H. H.)  
 (także) **Hamburg**, **Frankfurt** **M. H. H.** **Lipsk**, **Bayle** i **Wrocław**; **H. Oppel**, **Stamb-**  
**urg** **N. 2**, **B. Mosse** (także w Berlinie, **M. H. H.**, **Moschum** i **Norwiedze**; **H. Schalek**, **M. Dukas**,  
**M. Stern**, tylko prawnymu; **p. H. Golschmidt & C.** w **Frankfurcie** **M. G. L. Daube & C.**  
**W Wawerskie** przyjmują ogłoszenia **p. Reichman** i **Frendler**, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Trudniej jej stawiać żądania lub robić wyrzuty młodzieńcowi ubogiemu, który chce naukę nabyć, musi na chleb codzienny w pocie czoła zarabiać. Ten, kiedy się w naukach zaniedbuje lub spuszczę, bo musi zarabiać na życie, ma wymówkę gotową i tak dobrą, że na nią odpowiedzieć trudno. A przecież trzeba powiedzieć, że to zły zwyczaj i praktyka w godzinach lekcyj robić coś innego, gorzej, być gdzieindziej, nieraz daleko, spędzić całe czasem półroczna w innym zajęcia obowiązkowe, spuszczając się na to, że poświęcenie frekwencji i tak się dostanie, a egzamin i tak się jakoś przejdzie. Zapewne, jeżeli tylko o świadectwo chodzi, a nie o prawdziwe nauczanie się rzeczy. Mówi się często „po co chodzić na lekcje? są skrypta, są książki, z których zawsze do egzaminu przygotować się można.“ Gdyby egzamin był jedynym celem! Jest i powinien być celem, skoro on otwiera zawód, zapewnia przyszłość. Ale kto nie o tem jedynie myśli, czy jaką posadę dostanie, ale i o tem, jakim na tej posadzie będzie, temu świadectwo nie wystarczy, ten musi żądać od siebie prawdziwej, gruntownej znajomości rzeczy i nauki, a tej mu ten luźny, dorywczy sposób nuki nie da. Jest mniemanie — ufam, że niesłuszne — o uboższej młodzieży naszego uniwersytetu, że większość jej o naukę i biegłość w obranym zawodzie dba mało, a uczy się w znaczącej części dla posady, dla chleba. Ten cel jest jej potrzebny i jej prawem, ale dostateczny nie jest. Bo jakim będzie urzędnikiem czy sędzią, lekarzem czy profesorem, młodzieńcem, który tyle tylko umieć i pracować będzie, ile wymagała egzaminacyjna i służbowe przepisy, a w zawód swój



jest niezależną od nas łaską, ale jest i cnota, a ją nie mogłaby być, gdyby nie była od naszego starania, od naszej woli zależną. Zachowaj ją ten, kto na prawdę żechce; kto spotykać na swojej drodze wątpienie, czy przezczenie, nie podda mu się potulnie i ślepo, nie uwierzy mu, że ono jest mądrością i prawdą, ale stosując do przezczenia samego te zasady wolnego badania, która ono się zasłania, weźmie je na egzamin spokojnie, lecz ściśle; kto nie porzestanie międko na pozorach i powierzchui, ale przezczenie zbada odważnie i poważnie do gruntu. W naszych zaś czasach tego nie robi się prawie nigdy. Przeciw prawdom bożym, przeciw zasadom, uznawanym przez ludzkość w całym ciągu jej istnienia, protestuje się w imię badania, które się wolnem nazywa, kiedy częstokroć jest tylko swawolnem. Ale kiedy jedyni umysł ludzki wystrzelił z pomysłem lub domysłem i za prawdę go ogłosił, my nie mamy odwagi tego pomysłu poddać wolnemu i umiejjetnemu badaniu, któreby jego błahość wykryło, w imię wolnego myślenia poddajemy się w niewolę przezczenia, które zbyt często dlatego nam się mądrzem wydaje, że jest zuchwałem. A tak go wszędzie pełno, że sposób na nie znać trzeba i trzeba mięć, że działania w przezczeniach i nienawistach poczęte, choć się czasem udają, to nigdy na długo, nie trwałego zbudować, nie zabezpieczyć, nie zbawić nie są zdolne.

„Ze słabością łamać uczmy się za młodu,“ powiedział w wierszu, który nad wszystkie może lubicie, wielki poeta, którego śmierci rocznicę obchodziliśmy przed kilkoma dniami. Dobrze powiedział: „łamcie się z wszelką słabością“, ale i tej nie dajcie nad sobą wzięć góry, pamiętajcie, że ta powolność i łatwowierność względem przezczenia jest także słabością umysłu niezdelnego do istotnego, sumiennego, wszechstronnego zbadania rzeczy, poprzestającego na pozorach: wiokrości woli, która walki podjąć i stoczyć nie śmie, alie się leni. Weźcie te słowa Mickiewicza na drogę waszego uniwersyteckiego życia i miejcie je zawsze w sercu zapisane, a w myśli przytomne. Do słów zaś wielkiego poety, dodajcie drugie słowa wielkiego króla, którego znowu śmierci trzestsetną rocznicą za dni kilka przypada. „*Disce puer*“ miało mówić Batory, „*faciam te Mości panie*“. Te słowa, przetłómaczone na dzisiejszą polszczyznę znaczą: „ucz się chłopcze, nie na to, żebyś ty, ale żeby twój naród wyszedł na wielkiego pana“.



reprezentację w pojedynczych komisjach, bez względu na to, czy zastępstwo to polegały w sobie niezbędne w tym razie specjalne uzdolnienie i wiadomości, lub czy sprawa może być sporna ze stanowiską klubowego.

Ze tylko nieufnością i uprzedzeniem i z nich powstałe pewne rozgorączkowanie były powodem niejednokrotnego wzajemnego majoryzowania się tam, gdzie porozumienie i zgodność winne były, byle jedna podstawa działania.

Ze owo to zacięła nieraz obiektywność sądu, widły do poparcia mierności kosztem prawdziwych uzdolnień, lub niejedno wystąpienie śmiało, a słuszne piętnowały mianem kwestyi osobistej, pomimo że jasno a dobitnie dotykano rzeczy, a nie osoby.

Jeżeli dziś podnoszę ujemne strony życia klubowego w Sejmie, to nie czynię tego, ani dla rekryminacji, ani tem mniej dla zwalenia winy z tego na tych, z którymi mnie koleżeństwo klubowe nie łączyło, bo wiem i przyznaję, że przewinięcia, a zwłaszcza taktyczne były po obu stronach.

Podnoszę jednak ten stan rzeczy dlatego, iż wychodzę z przekonania, iż gdy się widzi i czuje zło, to chociaż byłoby się pośrednim lub bezpośrednim uczestnikiem tego zła, to milczeć o niem nie należy, ba nawet nie wolno, bo dotyka ono wspólnej a drogiej wszystkim sprawy, bo dobra i pomysłowości kraj.

Kiedy powstał klub środka w Sejmie naszym, należało do gorących zwolenników jego istnienia. Byłem, a jestem i do dziś tego przekonania, że klub ten złożony z posłów rozmaitych grup, o dążnościach równie umiarkowanych, jak niezawisłych, z jednej strony w przeciwdziałaniu do wyjątkowego radykalizmu, uzurpującego sobie wyłączny przywilej na patryotyzm, z drugiej natomiast wobec jednej grupy posłów z urzędu, lub znow ta kich, którzy w bezwzględnej potakiwaniu woli rządowi upatrują wyższą myśl polityczną, albo w każdej reformie ustawodawczej widzą nowatorstwo szkodliwe, że klub środka w przeciwdziałaniu do tego co wspomnianych zapatrywał miały rać bytu i mógł stać się z jednej strony bodźcem do przeprowadzenia reform, wskazanych postępowaniem czasu, a z drugiej strony przez umiarkowaną a dodatnią krytykę czynności rządowych i przez względne popieranie go wyświadczyć prawdziwą usługę krajowi.

Niestety to, co miało się stać szlachetnym współzawodnictwem na polu prac krajowych, przeszło w walkę, lubo cicha, lecz ciągła, która cokolwiek bądź korzystna dla kraju być nie może.

Ztąd mniemam, że w interesie kraju i Sejmu leżałoby, ażeby wszystkie kluby sejmowe znalazły się napowrót w dawne Koło polskie. W tem Koło polskie wyróżnił się zawsze niezawisłością od uległości, umiarkowaniem od aerywilizmu, polityką koteryi od dobrze zrozumianego konserwatyzmu, a dobrze pojętym liberalizmem od polityki krzykacza, stworzonej chwilowym popędem, lub nieprzezwyciężeniem wrażeń.

Na tem zamykam sprawozdanie moje z czynności sejmowej, oświadczając, iż chętnie powitam każde pytanie ze strony szanownych Wyborców, odnoszące się do spraw publicznych.

Baron Bruniński Józef interpeluje posła Abrahama, który zaopatruje na proponowane przez Wydział krajowy podniesienie podatku do podatku z 30 na 31 centów.

Posł Abrahama oświadcza, iż z motywów, które wyliczył, przeciwny jest wszelkiemu podniesieniu dodatków krajowych do podatków stałych, przyczem wyraża przekonanie, że o ile z pożądanego rozpatrzenia się w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1887 przypuszczają może, absolutnej konieczności podnoszenia dodatków nie ma.

Książ Puzyna zapytuje się, czy p. Abrahamowicz nie raczyby, chociaż jest tylko ze Strzyckiego posłem na Sejm krajowy, zdać sprawę z czynności w Radzie państwa.

Na co p. Abrahamowicz odrzekł, że wychodząc z zapatrywań, iż posł przed swoimi wyborcami obowiązany jest zdawać sprawę ze wszystkich swych czynności publicznych, że dalej uznając zupełną solidarność pomiędzy działaniem Sejmu a Delegacją polską w Wiedniu, nie tylko najchętniej zadość uczyni wezwaniu szanownego mowcy, ale w domiar poczuwa się do wdzięczności za następcę mu sposobności do dania wyjaśnień, których jako posł z gmin wiejskich nie mógłby skutecznie rozwinąć przed swoimi wyborcami, poczem rzekł, co następuje:

Wiadomo Panom, że Delegacja polska rozesłała się po zamknięciu, a następnie rozwiązaniu ostatniej Rady państwa w usposobieniu dcś przygnębionem.

W ostatnich dniach Rady państwa nie zdołano wprowadzić do Izby najważniejszych spraw kraj. naszego, a natomiast przy pomocy naszych sprzymierzeńców wprowadzono na porządek dzienny ówczesnej Izby jedną z najciemniejszych spraw, której nazwę nie widzę potrzeby, znanie ją Panowie doskonale.

Uspokobienie to odbiło się głośnie echem w kraju, jednakże zdawało się zniknąć z chwilą zebrania się nowej Rady państwa.

Delegacja polska, zebrawszy się po raz pierwszy z nowych wyborów, uznala za stosowne unikać błędów dawniej popełnianych, i postawić program czynności na bieżące sześciolate. Zapatrywanie to znalazło wyraz w wysadzeniu tak zwanej komisji inicjatyw.

Pierwsze różnice w zapatrywaniach objawiły się w łonie Delegacji dopiero przy wniosku tuż co wspomnianej komisji, ażeby domagać się najprędszego załatwienia reformy cła zbożowych.

Następnie niemal z pełną jednomyślnością załatwiano były sprawy w Kole polskim, aż do chwili, gdy sprawa cła o nafty stanęła na porządku dziennym obrad w komisji cłowej i pełnej Izby. Przebieg całej tej sprawy i jej ostateczne załatwienie oceniono zostało przez dziennikarstwo nasze tak różnie, tak często stroniczo, a bezwzględnie, iż wszelkie w tej sprawie wyjaśnienie, zwłaszcza na podstawie faktów, a nie przypuszczeń i posądzeń, mniemam, że leży w interesie prawdy publicznej.

Otóż, Panowie, faktem jest, że kiedy Koło polskie poczęło się zajmować reformą cła o nafty, jednocześnie wnieśli nacierze galicyjsce petycję do Koła, w której jedynie żądali, by Koło polskie rezolucyą wezwalo rząd, by na mocy obowiązującej ustawy przeszkodził dalszemu przetrzymywaniu destylatów pod cłem surowca.

Faktem dalszym jest, że Koło polskie niemal jednomyślnie uznało żądanie to nacierze naszych za niedostateczne, a propozycję rządową co do reformy cła o nafty nie do przyjęcia.

Faktem wreszcie jest, że większość Koła polskiego nie uległa woli rządu, lecz przeciwnie, że ten akceptował jej żądanie.

Po nad wszystkimi jednak faktami górnie to, iż delegacja polska, złożona z natury stosunków krajowych w ogromnej przewadze z reprezentantów rolnictwa, nie zawała się jednego z najważniejszych postulatów tegoż rolnictwa, bo cła zbożowych postawić na kartę, wprowadzenie ich odroczyć na czas nieograniczony, wyłącznie i jedynie stojąc w obronie przemysłu naftowego.

Bo przecież wiadomo jest rzeczą, że cła o zboża zostały uchwalone zarówno w Izbie węgierskiej, jak i wiedeńskiej, i że nie weszły one do dat w życie jedynie z tego powodu, że sprawa cła o nafty do dziś nie jest jeszcze załatwiona.

I tej to delegacji, a raczej jej większości nie wahało się uczynić zarzut, iż poświęciła przemysł naftowy jedynie z uległości dla rządu?

A czy mniemacie Panowie żeśmy, to jest większość delegacji, nie zdawali sobie sprawy, na jak niebezpieczną zwłokę, odrzucając wnioski rządu, co do cła o nafty, narazamy cła zbożowe, że w tym razie grozi rolnictwu naszemu nie tylko opóźnienie tak pożądanego reformy, ale co gorzej wznowienie układu handlowo-cłowego z Rumunią na podstawie dzisiejszych cła o zboża, to jest 50 ct. od korca pszenicy?

(Dokończenie nastąpi.)

Mianowania w armii: Dla kapitana I klasy pułku piezszego Nr 80, Jana Galli'ego, zastrzeżono posadę majora w służbie lokalnej.

Elew lekarski I klasy, Dr Kazimierz Sobolewski, ze szpitala garnizonowego Nr 15 w Krakowie, mianowany starszym lekarzem w rezerwie pułku piezszego Nr 95; zaś elew lekarski II klasy, Dr Walery Mordulowski, lekarzem asystentem przy wymienionym wyżej szpitalu.

Zastępca lekarza-asystenta w rezerwie, Dr Izidor Suchewicz, oraz elew lekarski I klasy, Dr Jakób Frisch, mianowani starszymi lekarzami w stanie czynnym armii, obaj przy szpitalu garnizonowym Nr. 14 we Lwowie.

10) Błonia miejskie, 11) plac w ulicy Dietla, a wreszcie 12) plac t. zw. „na piekielku“ przy ul. Łobzowskiej i N. Wsi. Ostatni plac jedynie uznaje komitet wykonawczy za odpowiedni na cele Wystawy ze względu na jego obszar 15 morgów, na łatwy dostęp, dostatek wody, łatwość wydzierżawienia gruntów snych i równych, ze względu dalej na łatwość objęcia okiem całej wystawy i na widok ładny, jaki się ztąd roztacza.

Po otwarciu dyskusyi zabiera głos p. Stokmar i jako prezes Towarzystwa Strzeleckiego wyraża zalety ogrodu Strzeleckiego i możność pomieszczenia tamże Wystawy.

P. Zaremba a następnie p. Lippmann wyjaśniają motywa, które skłoniły Komitet do wyboru placu na Nowej Wsi.

Dr Leo wnosi, aby odroczyć decyzję co do wyboru placu, dopóki nie będzie wygotowany kosztorys urządzenia Wystawy w Ogrodzie Strzeleckim i na gruntach Nowej Wsi, różnica bowiem kosztów musi być decydująca dla członków Komitetu.

P. Romanowicz przemawia za pomieszczeniem Wystawy w Ogrodzie Strzeleckim.

P. Bartoszewicz przemawia za wyborem Błoni pod Wystawę.

PP. Kornecki i Wdowiszewski bronią Ogrodu Strzeleckiego.

Hr. Artur Potocki słysząc dyskusję o placu pod Wystawę, mniema, że asystuje dyskusyi politycznej. Jeden mówi za, drugi contra, a to rzecz jasna i prosta, że tam należy urządzić Wystawę, gdzie da się ona urządzić najlepiej, a za najtańsz pieniądze. Zresztą, jak można żądać, aby decydowali się na wybranie placu przybyli ze Lwowa członkowie, nieznający tych placów dokładnie. I my wszyscy nie znamy ich tak, jak komitet wykonawczy, który z fachowymi siłami oglądał je na miejscu. Oczywiście to rzecz, że oszczędności kierować się musimy, oczywiście musi być wybrany odpowiedni miejsce, ale jeżeli na pierwszym kroku będziemy traktować Wystawę ze stanowiska politycznego, i poniekaż stronicznie, to można wiedzieć odrazu zgóry, że się ona nie uda. Mowca nie jest ani za tym, ani za owym placem; decyzya w tej mierze należy do komitetu wykonawczego. Słyszałem, że plac na Nowej Wsi byłby odpowiednim, gdybyśmy mieli 40,000 złr. Węling stawia grobla, a komitet wykonawczy będzie decydował w miarę funduszy, nie zaś z tego stanowiska, że temu mowcy ten plac, a tamtemu ów dogadza. Hr. Potocki czyni wniosek: „Mającej się wybrać komisji wykonawczej pozostawia się wybór placu pod Wystawę.“

Wniosek ten przyjęty został z dodatkiem p. Romanowicza, aby komitet wykonawczy raz jeszcze wziął pod rozwagę argumenta za Ogirodem Strzeleckim.

Komitet zatwierdził dalej dawnych członków komisji administracyjnej pp.: 1) Homolaca, 2) Lipomana, 3) Niedzielskiego, 4) Szpakowskiego, 5) Mundelsburga, i 6) Dra Leo; członków komisji technicznej pp.: 1) Czeczka, 2) Zarembe, 3) Reiba, 4) Knausa, 5) Strzyńskiego i 6) Prylńskiego.

Komisje administracyjną wzmocniono p. Zieleniewskim, Kolodziejskim i Meisnerem; komisję techniczną pp.: Wdowiszewskim, Bandrowskim i Baruchem Gustawem.

Jako dyrektora biura Wystawy potwierdził komitet Dra Faustyna Jakubowskiego.

Do komisji artystycznej potwierdzono powołać pp.: Cieszkowskiego, Zygmunt, Władysława Łuszczykiewicza, Dra Jordana, Walerego Gadomskiego i Piotra Unickiego.

Komitet wykonawczy może zmacać się członkami, jeżeli to uzna za potrzebne, z grona osób, należących do pełnego komitetu Wystawy.

Uchwalono zaprosić d. pełnego komitetu pp.: hr. Kazimierza Badeniego, hr. Kazimierza Borkowskiego, hr. Przedzieckiego, p. Kluckiego, Steinera. Uchwalono też zaprosić pp.: generała Kirschnera i pułkownika Gelderna. Dwóch ostatnich, przedstawicieli województwa, w uznaniu wdzięczności za przychylność, jaką władze wojskowe okazują komitetowi.

Uchwalono też, aby wnioski drukowane rozsyłane były przed obradami członkom komitetu pełnego i aby posiedzenia komitetu odbywać się mogły w dogodnej dla rokodzielników porze. Uchwalono powołać delegatów po powiatach i tworzyć filie komitetu w większych miastach kraju.

Prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 10 wieczorem, dziękując członkom za liczne zebranie, a p. Ihnatowicz ze Lwowa podziękował Prezydentowi za przewodnictwo.

Na wniosek p. Śliwińskiego, poparty przez hr. Cieszkowskiego, uchwalono urządzić na wystawie osobną grupę dla instrumentów muzycznych.

Na wniosek p. Ihnatowicza, poparty przez pp. Barucha, Meisnera i Bartoszewicza uchylono postanowienie, według którego każdy wystawca miał opłacać na fundusz wystawy 3% od przedmiotu sprzedanych na Wystawie.

Długie rozprawy rozwinęły się nad wnioskiem p. Zieleniewskiego, popartym przez prof. Korczyńskiego, aby na Wystawę nie dopuszczano zagranicznych motorów i maszyn pomocniczych. Pp. Ihnatowicz, Homolaca, Rychnowski, Leo i Bartoszewicz wykazują potrzebę wystawienia tych maszyn. Dr Jordan przemawia za wystawieniem maszyn zagranicznych nie na placu wystawy, lecz w innem wybrać się mającym miejscu. P. Romanowicz popiera wniosek p. Zieleniewskiego, zgadzając się ewentualnie na wniosek Dra Jordana.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Zieleniewskiego, a tym samym utrzymał się wniosek komitetu wykonawczego, poczem przewodniczący o godzinie 2 odroczył dalsze obrady aż do godziny 7 wieczór.

Na wieczornem posiedzeniu przyjęto wniosek p. Baranieckiego, i uchwalono znieść grupę XVII, obejmującą medycynę, higienę i balneologię, a przedmioty także pomieszczone przenieść do osobnych grup. Wystawa ich wszakże ma się odbyć w jednym pawilonie.

Po przyjęciu całego programu Wystawy z wskazaniem wyżej zmianami, przystąpiono do obrad nad placem pod wystawę. Komitet wykonawczy według sprawozdania sekretarza p. Zawilowskiego obejmując naocznie 12 placów, mianowicie: 1) Ogród Strzelecki, 2) plac przed rogatką mogiła, 3) ogród Zakaszewskich, 4) plac za wałem fortyfikacyjnym po lewej stronie drogi, wiodącej do Rakowie, 5) grunta dworskie Olsy, 6) plac XX. Augustynów na Wielopolu, 7) plac mustry na Szlaku z placem należącym do fundacyi Helców, 8) plac mustry za koszarami Rudolfa, 9) plac na Koletkach między Skalką a Tow. Dobroczynności,

Kleparzu; 2) Armhaus Antonij, tymczasowy nauczyciel w XI szkole na Kazimierzu; 3) Kacz Edward, tymczasowy nauczyciel w szkole XI na Kazimierzu. Prezentę na posagę nauczycielki starszej otrzymała p. Aleksandra Bukowska, dotychczas młodsza nauczycielka w szkole XIII; wreszcie prezentę na posadę młodszych rzeczywistych nauczycielek otrzymały: dla szkoły XIV p. Eleonora Kunze, dotąd młodsza nauczycielka w szkole IX; dla szkoły VI p. Miszewska Marya, dotąd młodsza nauczycielka w szkole XII; dla szkoły IX p. Archnsohn Franciszka, młodsza nauczycielka w szkole IX; dla szkoły XII p. Brand Rozalia, młodsza nauczycielka w szkole XII; dla szkoły X p. Kopiciska Walerya, młodsza nauczycielka w szkole X; dla szkoły XIII p. Majewska Helena, tymczasowa nauczycielka w szkole X.

— Komitet balu, odbył się mającego d. 5 lutego 1887 r., w salach hotelu Saskiego na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1830—81, ukonstytuował się w d. 6 b. m., pod przewodnictwem p. Ksawerego Konopki. W skład tegoż raczyli wejść pp.: Alfred Blason, Maciej Biesiadecki, Dr Adam Bogusz, prof. Wiktor Erard Cieschowski, Władysław Chwalibogowski, Kornel Chwalibóg, hr. Zygmunt Cieszkowski, Witold D. bicki, Fortunat Gralewski, Antoni Günther, bar. Andrzej Konopka, hr. Ludwik Koziebrodzki, hr. Sobiesław Mieroszkowski, hr. Adam Mycielski, hr. Stanisław Mycielski, Walery Rzewuski, Piotr Szymberski, Julian Tolucko.

Ksawery Konopka.

Młodzież akademicka tutejsza otrzymała telegram z Pesztu, donoszący, że młodzież węgierska zamierza przybyć do Krakowa na dzień 12 grudnia, dzień śmierci króla Stefana. Celem przyjęcia węgierskich studentów zawiązał się komitet złożony z młodzieży akademickiej. Telegram donosi, że liczba przybyłych podana będzie później, prosi zaś o nadesłanie programu przyjęcia.

— W dopełnieniu wiadomości o wieczorku Mickiewiczowskim, odbytym w gimnazjum Sobieskiego, dodajemy, że uczniowie VIII klasy wywiązali się świetnie w zbiorowej deklamacyi, jak również z części muzykalnej, w której produkcyę na cytrze powszechny zyskał poklask.

— Z fundacyi p. p. Ludwika Sternsteina Helcla, przeznaczonej dla tutejszych podupadłych rzemieślników, składającej się z obligacyi indemnizacyjnej na 1000 złr., uchwalila sekcja V Rady miejskiej w d. 16 listopada b. r., wypłacić wartość 2 kuponów (z d. 1 maja i 1 listopada b. r.), jako zapomogę p. Wincentemu Długoszewskiemu, majstrowi rymarskiemu.

— W Kole literacko-artystycznym odbył się jutro literacko-artystyczny wieczór, w którym, obok znanych w naszym mieście artystów, wzięli udział także panna Iwanowska.

— Z Uniwersytetu. P. Emil Zadurwicz, rodem ze Skorodnego, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Fałszywa dwudziesto-pięćroblówka. W jednym z dzienników lwowskich pojawiła się wiadomość o wykryciu w Krakowie szajki fałszerzy rubli. Naturalnie wiadomość ta musiała zaniepokoić, a za razem zaciekać szersze sfery, dlatego właśnie, by sprawdzić rzeczą do wiściwej miary, podajemy autentyczne opowiadanie faktu. W ostatnich dniach pewien męczyzna chciał zmienić tutaj banknot 25-rublowy, który był fałszywym. Banknotu tego nie zmienił wekslarz, a rzecz oparł się o policyę i dostąpił w ręce komisarza policyi p. Kotaska. Po przesłuchaniu męczyzny, dowiedział się p. komisarz, iż otrzymał on do zmiany ten banknot od pewnej pani, na Kleparzu zamieszkałej. Według dalszych dochodzeń, przedsięwziętych z tą panią, okazało się, iż otrzymała ona przed niedawnym czasem przekaz telegraficzny z Królestwa Polskiego na 600 rubli i ten przekaz zrealizowała w jednym z tutejszych kantorów. Komisarz policyi, nieznany właścicielowi kantoru, udał się z rzeczoną panią do kantoru i tu po kazalo się, że opowiadanie jej jest wiarogodnem. Gdy właściciel kantoru zgłosił się — nie wiedząc naturalnie, że w tej sprawie interweniuje już komisarz policyi — na odmianę banknotu i owa pani prawdziwy banknot otrzymała, wtedy odstąpił p. Kotasek swój charakter urzędowy, odbierając fałszykat. Dzięki delikatności i zręczności p. komisarza Kotaska, rzecz rozwikłała się szybko, pani otrzymała prawdziwy banknot, fałszykat został pochwycony, właścicielowi zaś kantoru nie można bynajmniej przypisywać złego zamiaru, bo dał on jedynie przypadkowo fałszywy banknot. Do tych rozmiarów reduko ją się cała historia o wykryciu szajki fałszerzy rubli.

— W stanie choroby X. Kalinki, pisze Gaz. Narod., stwierdzają lekarze od kilku dni nieznaczne polepszenie o tyle przynajmniej, że się zmniejszała obawa o życie.

— Dar. Cesarz udzielił z awę prywatnej szkatli gminie Cerkasy, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— Z Tarnowa. Dnia 1 b. m. urządziło tarnowskie Kółko przyjaciół muzyki wieczór ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. W szesnastej zaprłoonej sali zagrał wieczór prof. H. wierzem, zastosowanym do okoliczności. Z następującej części muzykalno-wokalnej ogólne gorące użanie wywołały dwa chóry z orkiestra: Sumana „Życie cygańskie“ i Moniuszki z Hal i „Po niesporach przy niedzieli.“ Panna N. odpiewaniem: Czajkowskiego „Życzenie“ i Moniuszki „Anioł dzieci“, zachęciła zgromadzoną publiczność, której oklaski skłoniły ją do powtórzenia utworu Moniuszki. Część muzykalna dopełniła gra na fortepianie panny H. W., która również ogólny zyskała poklask. Szczególne użanie należy się dyrektorowi kółka p. Skibińskiemu, który ujętym kierownictwem w urządzaniu produkcyi niejedną wieczór nam uprzyjemnił.

Następnego dnia, 2 b. m. odegrało znów w szesnastej przepełnionej sali tutejsze Towarzystwo dramatyczne amatorskie komedyą konkusową w 4 aktach J. Blinńskiego *Pan Damazy*. Na szczególną pochwałę zasługują przedstawiający rolę kobiecych, panie G., B. Sz. i St. Z panów biorących udział w przedstawieniu wyróżnili się pp.: p. F. w roli tytułowej, p. H. w roli Genka i p. G. w roli Seweryna. Ostatni mianowicie w scenach z Mańką (pani G.) był wyborem.

— Tragiczny skutek rozmowy telefonem. W Brucku odegrał się niedawno następujący dramat: Córka pewnego obywatela, młoda panna, czarująca urody, była pewną, że jeden z znanych jej rodziców, młody, przystojny człowiek, bywający często w domu, stara się o jej rękę. Grzeczne nadeśkakiwania i inne objawy zwykłej towarzyskiej uprzejmości ze strony młodego a częstego gościa kładła ona na karb jego domniemywanych zamiarów matrymonialnych. Jakże wielkiem musiało być jej zdziwienie i boleść, gdy się dowiedziała, że jest on narzeczonym innej?... Na tę wiadomość powzięła stanowcze postanowienie i wykonała go w sposób następujący za pośrednictwem telefonu. Zadzwoniła: „Czy to pan przy aparacie?“ — „Tak jest, pani.“ — „Czy to prawda, że tenis jest

pan z panną N...?“ — „Mam nadzieję... tak pani.“ — „A więc przyjm pan moje pozdrowienie... Jecz słuchaj! W tej chwili dał się słyszeć odgłos strzału. Młody człowiek usłyszał go najwyraźniej. Biedna dziewczyna wystraszona w serce położyła kres awojemu życiu. W telefonie znalazła środek, że młody człowiek mimowolnie musiał być świadkiem jej samobójstwa, nie mogąc mu przeszkodzić. A więc skończyła prawie w jego obecności.

Wiadomości policyjne. U Franciszka Korpiersza, stróża domu pod L. 10 przy ulicy Szwedzkiej znajduje się legawie młody, biały, z czarnymi plamami, przybłąkany w d. 5 b. m., który zamiast obróżyć ma na szyi pasek czarny rzemienny.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę d. 8go: Na żądanie: *Wiecek i Wacek*, k medya w 4 aktach, Zygm. Przybylskiego.

We czwartek 9go: Po raz piąty: *Chamillac*, komedya w 5 aktach, Ostawiusza Feuilla, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 11go: Po raz pierwszy: *Paryżanie*, komedya w 3 aktach, E. Gondineta, z p. Lubiczem w roli tytułowej.

W niedzielę 12go: Z powodu jzjazdu gości węgierskich na uroczysty obchód króla Stefana Batorskiego: *Kościuszko pod Racławic mi*, obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 oddziałach, Wł. L. An czysa, z muzyką P....

W nauce: *Dziewczę z chaty za wsią i Pożycz mi swój żony*.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiadać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedzielę i święta o godzinie 12ej.

Groby zastępionych (w krypcie na Skalce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu w tygodniu poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedzielę i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Trzyciości Stmk Piękných w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dni powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dni nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiadać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i teryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy sw. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 6go grudnia pochmurno; t. m. od —4.6 doszedł do +1.5 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 7go stan jego był +35.0 millim; term. +3.6 C. — Wiatr połudn. zachodni.

— We środę d. 8go grudnia: Niepokalane Poczęcie Najsw. Maryi Panny; w poniedziałek d. 9go: św. Le kady i Waleryi pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Estreicher. Bibliografia. Tom IX. Z szty III—IV (wiek XVIII). Kraków, druk Uniw. 1887 r. w 8-cej od. 289—586. Przed pół rokiem ukazał się Zeszyt I i II tomu IX, obejmujący pierwszą połowę XVIIIgo wieku zestawioną chronologicznie, obecnie dalsze dwa wydane Zeszyty doprowadzają chronologię do roku 1789, to jest: do okresu sejmów czterolatnich. — Praca ta więc, może być uważana jako dopełnienie materiału do obrazu nysłowego ówczesnej Polski, nakreślonego przez Korzoną i Kalinkę. Zapewne w roku przyszłym ukazywać autor ten t. m. doprowadzając chronologię do końca XVIII w. Z tem zatem X. już dawniej wyszłym, ukazywać się Oddział I dzieła b. biograficznego, którego druk trwa nieprzerwanie od lat ośmiu.

Nosi powieściopisarze. Zarysy literackie, skrócone przez Piotra Chmielewskiego. Kraków, 1887. Nakład księgarni Zupańskiego i Hermanna. Str. 631.

Zanim postaramy się o obszerniejszą recenzję tego świeżo ogłoszonego dzieła, zanotujmy tylko, iż rozpoczyna się ono rokiem 1830, w którym Kraskowski pisał do druku rozpoczął i pierwsze swoje powieści utworzył, nie zawiera on jednak historii naszego romanu nowożytnego, lecz tylko zobrażowanie najznakomitszych przedstawicieli nowszej powieści, z pominięciem ich naśladowców, jak niemniej kobiet, którym autor oddzielną poświęca pracę. Książka obecna zawiera następujące zarysy literackie: J. I. Kraskowski, Michał Czajkowski, Henryk hr. Rzewuski, Zygmunt Kaczkowski, Jan Zacharysiewicz, Teodor Tomasz Jeż i Henryk Sienkiewicz.

Misyj katolickich zeszyt 12 zawiera: Pamiętnik O. Witelma Westona T. J. z czasów prześladowań angielskich za panowania Elżbiety (dok.) — Z nad jeziora Tanganiki, z przgryd i spozostzeń misjonarzy (e. d.) — Misyja północnych krajów biegowniczych (e. d.) — V. Dalszy rozwój misyi lapońskiej. — Wycieczka do hercegowińskiego klastru w Szerokobrzegu (z opowiadania kapitana Henryka H.) — Odkrycie mami dwóch Ramseśów w Egipcie. — Wiadomości bieżące z misyi: Czarnogóra, Tunizya, uroczystość Bożego Ciała w Tunisie. — Madura (w Indjach). Abisynia. — Hierarchia katolicka w Indjach wschod. Konga. Dary misyjne. Drzeworyty: Afryka równikowa, Tanganika. Czwartowanie hipopotama. X. Augustyn Plaque, jen. przeł. misyj. afryk. z Lugduu. — Tanganika. Drzewo mbuu, służące do wyr. mat. płóciennej. — Szwecya. Kościół katedralny w Lund. — X. M. r. cin Laterna T. J., utopiony przez Szwedów w r. 1598. — Indye, Madura. Kościół św. Józefa w Din digal. — Tanganika. M syonarze nieznającycy w czwartę w uprawie rónnikowej. Francya. Seminarium dla misjonarzy krajów biegowniczych w Sallacie. — Turczyka hercegowińska w osłonie. — Typ Hercegowinki z Mostaru. — Typ Hercegowinki z Szerokobrzegu. — Hercegowińczyk z pod Mostaru. — Jezioro skadarskie w Albanii. — Bazylianie Dobromisli.

Muzeum techniczno-przemysłowe otrzymało w miesiącach październiku i listopadzie b. r. następujące dary: od p. B. Matuzewskiego trzy gantunki papierosów japońskich i trzy okazy japoń-

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 grudnia.

Mikołaj Zybkiewicz przybył wieczór do Krakowa. Zasiadł on tu rady lekarzy i albo nie był tam, gdzie mu oni wskazał, lub pozostał w naszym mieście.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada miejska w Tarnowie Dr M. Zybkiewiczowi.

Nabożeństwo. W dniu 8 grudnia t. j. we środę ako w święto uroczyste Niepok. Poczęcia Najsw. Maryi Panny, patronki krakowskiej kongregacyi kupieckiej, odprawionem zostanie solenne nabożeństwo w kościele św. Barbary, mianowicie suma o godzinie 10 1/2 zrana i niesporo o godzinie 4ej po południu.

Akt imatrykulacyi nowo na rok szkolny bieżący zapisanych do Uniwersytetu Jagiell. uczniów odbył się dziś o godzinie 11ej w „Collegium iuridicum.“ Mowę rektora prof. hr. Tarnowskiego podaje my na innem miejscu. Imatrykulovali się i złożyli słub



| 1894/95 | Łośy.                                            | plac   |
|---------|--------------------------------------------------|--------|
|         | Za sztukę.                                       |        |
|         | Łośy miasta Krakowa . . . . .                    | 18 50  |
|         | " Stanisławowa . . . . .                         | 39 50  |
| 119 —   | " Tow. austr. czerwonemu Kryszta . . . . .       | 14 50  |
| 62 25   | " " węgier. . . . .                              | 9      |
| 6 —     |                                                  |        |
| 10 02   |                                                  |        |
| 10 85   |                                                  |        |
| 1 64    |                                                  |        |
|         | <b>Wiedeń 6 grudnia.</b>                         |        |
|         | <b>Obliży kluczy państwa.</b>                    |        |
|         | 4 1/2% Renta papierowa . . . . .                 | 84 10  |
|         | 4 1/2% " srebrna . . . . .                       | 84 90  |
|         | 4 1/2% " złota . . . . .                         | 115 00 |
|         | 4 1/2% " węgierska złota . . . . .               | 105 65 |
| 84 50   | 5 1/2% " papier. . . . .                         | 94 50  |
| 105 25  | 3 1/2% 1/2 Łośy z roku 1854 po 250 m. k. . . . . | 131 70 |
| 102 50  | 4 1/2% " " 1860 " 500 zhr. . . . .               | 139 30 |
| 98 —    | 4 1/2% " " 1860 " 100 " . . . . .                | 140 —  |
| 101 —   | 4 1/2% " " 1864 " 100 " . . . . .                | 163 70 |
|         | 4 1/2% " " 1854 " 50 " . . . . .                 | 167 —  |
| 95 95   |                                                  |        |
|         | <b>Obliży indemnizacyja.</b>                     |        |
|         | Ożeskie . . . . . 10% podat.                     | 109 —  |
| 98 57   | Bukowińskie . . . . .                            | 104 50 |
| 97 —    | Galicyjskie . . . . .                            | 104 60 |
| 94 —    | Morawskie . . . . .                              | 104 70 |
| 100 75  | Nizoz. austryackie . . . . .                     | 109 —  |
| 101 50  | Wyższ. austryackie . . . . .                     | 105 30 |
| 104 75  | Salzburgskie . . . . .                           | 105 30 |
| 471 —   | Styryjskie . . . . .                             | 105 50 |
| 100 —   | Śiedmiogrodzkie . . . . . 7 1/2                  | 104 70 |
| 100 —   | Węgierskie . . . . .                             | 104 60 |
| 99 —    | Węgier. z klanz. 1867 . . . . .                  | 104 60 |
| 101 —   | 5% Oblig. poż. kolej. węgierska . . . . .        | 152 70 |
| 44 —    | 6% Renta węgierska złota . . . . .               | —      |
|         | 4 1/2% Oblig. " " (za Ostbahn). . . . .          | 130 30 |
| 101 —   |                                                  |        |
|         | <b>Akcya bankowa.</b>                            |        |
|         | Anglo-austryacki Banku . 120 zhr. . . . .        | 116 —  |
| 137 50  | Boden-Credit austryacki . . . . . 80 . . . . .   | 249 50 |
| 243 —   | Credit-Anstalt dla Han. i Pr. . 160 . . . . .    | 298 30 |
| 285 —   | " " Bank węgierski . . . . . 200 . . . . .       | 307 50 |
|         | Depositon-Bank . . . . . 200 . . . . .           | 188 70 |
|         | Escompt Geell. niz. austr. . . . . 500 . . . . . | 545 —  |
|         | Gal. Banku dla Hand. i Pr. 200 . . . . .         | —      |







